Nr 24 SOSNOWIEC wtorek dnia 29 stycznia 1918 roku Cena numeru 10 fenigów. Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

Sprawa polska w mowię hr. Czernina.

Mówiąc o trudnościach w rokowaniach pokojowych związanych także ze sprawą polską, hr. „Czernin o niej tak się wypowiadą:

Co do Polski, granice której jeszcze nie są ustalone, to od państwa tego niczego nie pożądamy. Swobodnie i bez żadnego wpływu ludność Polski ma rozstrzygnąć o swym losie. Ja ze swej strony nie kładę żadnego nacisku na wartość formy odnośnego głosowania ludowego. Im bardziej odzwierciadlać ono będzie powszechną wolę narodu, tem przyjemniej mi to będzie albowiem pragnę jedynie swobodnej decyzji Polski. W takiem życzeniu Polski widzę gwarancję trwałej harmonji. Nieodwolalnie stoję na tem stanowisku, że sprawa polska nie powinna ani o jeden dzień przedłużyć rokowań pokojowych. Jeżeli po zawarciu pokoju Polska będzie szukała oparcia o nas, to chętnie ją wesprzemy. Sprawy pokoju kwestja polska nie powinna wystawić na niebezpieczeństwo i też nie wystawi.

Chciałbym bardzo, aby rząd polski wziął udział w rokowaniach pokojowych, gdyż mojem zdaniem. Polska jest państwem samodzielnem. Rząd petersburski natomiast stoi na tem stanowisku, że obecny rząd polski nie ma prawa przemawiać w imieniu swego kraju. Nie uznaje rząd rosyjski rządu polskiego za kompetentnych wyrazicieli kraju i przeto odstąpiliśmy od zamiaru wywołania konfliktu. Wprawdzie kwestja jest bardzo ważna, lecz jeszcze ważniejszą jest sprawa usunięcia wszystkich trudności, które są przeszkodą do zawarcia pokoju.

Rozważając zaś znane już nam punkty pokojowe Wilsona, które omawiały i sprawę polską,—hr. Czernin w kwestji tej tak się wyraża:

Co do punktu trzynastego, to jest to publiczną tajemnicą, że jesteśmy adherentami idei, aby utworzone zostało niepodległe państwo polskie z terenów zamieszkałych przez bezsprzecznie polską ludność; sądzę, że i co do tego punktu moglibyśmy się bardzo szybko pogodzić z panem Wilsonem.

Przy porównywaniu moich poglądów z poglądami Wilsona okazuje się, że istnieje pomiędzy nimi zgodność nietylko w wielkich tych zasadach, lecz także w wielu konkretnych sprawach pokoju. Co do dyferencji, to wymiana zdań mogłaby doprowadzić do wyjaśnienia i zbliżenia. Być może, że wymiana zdań pomiędzy Ameryką a Austro-Węgrami mogłaby być punktem wyjścia dla porozumienia pomiędzy temi państwami, które dotychczas jeszcze nie rozpoczęły omawiać sprawy pokoju.

Trudności w rokowaniach.

Sekretarz stanu Kühlmann zdając sprawę w komisji głównej parlamentu Rzeszy z obecnej sytuacji, nadmienił o trudnościach prowadzonych w Brześciu rokowań, a między innemi tak powiedział:

„Trudności rokowań podkreślił już hr. Czernin, podkreślono je również tutaj w sposób rozległy. Nigdy jeszcze, jak świat światem, nie była uczyniona próba podejmowanie, po ugodzie i ustaleniu rozpraw nietylko w ich części istotnej, lecz nawet stenograficznego wykładania wszelkich poufnych omawiań przedwstępnych, i bez dania odpowiedniemu mówcy sposobności przejrzenia stenogramu — ogłaszania ich urbi et orbi.

Prasa w dzisiejszych czasach stała się potęgą, i dziennikarz przemawiający u-stami swego pisma codziennie do tysięcy ludzi, ponosi odpowiedzialność, która według mego zdania, jest conajmniej równa odpowiedzialności parlamentarzysty i męża stanu, przemawia bowiem codzień, gdy mąż stanu przemawia tylko od czasu do czasu, zarówno jak parlamentarzysta. Mam nadzieję, że prasa uświadomi sobie tę olbrzymią odpowiedzialność, jak również to, że my tutaj reprezentujemy nie jedno stronnictwo, nie jeden kierunek myślowy, lecz całe państwo niemieckie. Dźwigamy sztandar państwa niemieckiego, a kto na nas godzi z tyłu, ten szkodzi interesom narodowym. Dyskusje można prowadzić dalej w innych czasach, w chwili zaś, kiedy z naszym dotychczasowym wrogiem prowadzimy ciężką walkę dyplomatyczną, obowiązek patrjotyczny nakazuje powściągnąć różne zapatrywania i upodobania. Gdy wrócimy do domu, staniemy do rozporządzenia krytyki, gdy krytyka ta wypadnie przeciwko nam, rząd będzie wiedział, co ma zrobić, ale zwarty f ont wobec zagranicy nieprzyjacielskiej jest niezbędnym warunkiem sukcesu czynnego dyplomaty.

Z drugiej mowy sekretarza stanu Kühlmann.

BERLIN 26 stycznia. (WAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej zabrał głos sekretarz stanu, Kühlmann który przechodząc do omówienia oświadczeń posłów, między innemi, powiedział:

O ile dobrze zrozumiałem hr. Westarpa, to właściwie punkt, w którym zachodzi główna różnica poglądów, polega na zarzucie, że delegacja nie stanęła na stanowisku aneksjonistycznym. Słowo to wprawdzie nie padło z jego ust, o ile mnie pamięć nie myli, lecz pod tym względem niema przecież bardzo wiele pojęć z tego zakresu i mniemam, iż wywody hr. wskazywałyby na to, iż jest orędownikiem aneksji, ugruntowanej na osiągniętych sukcesach wojennych. Jak to wczoraj obszernie bardzo przedstawiłem, jest już wprost z góry niemożliwe zajęcie podobnego stanowiska przez trzeźwiejszy rząd Rzeszy, skoro uwzględnimy całokształt jego zasad, oraz całą jego przyszłość. Droga, po której kroczymy, jest rezultatem starannych naszych rozważań. Jest to droga jedyna, na której można w zupełności całkowicie i harmonijnie uzgodnić ze sobą wszystkie zasady naczelne rządu.

Przechodząc do mowy posła Seydy, który interpelował dlaczego przedstawiciele Ukrainy czynni są w Brześciu, jako dyplomaci, a brak tam przedstawicieli frakcji polskiej, — sekretarz stanu oświadczył:

Przedstawicielstwo zachodnich narodów pogranicznych w Brześciu Litewskim uczynione było ponownie przedmiotem wymiany poglądów pomiędzy nami a delegacją rosyjską. Pan Trocki pytał pewnego razu, dlaczego przedstawiciele ci nie zjawili się. Kiedym jednak stanął na tym punkcie widzenia, że bez wszystkiego jesteśmy gotowi traktować sprawę tego przedstawicielstwa w sposób najprzychylniejszy, jak tylko on zgodzi się — co logicznie było rzeczą nie do zbicia — aby właśnie tylko przedstawiciele istniejących jednostek państwowych byli dopuszczeni do udziału w rokowaniach wykonał on szybki i niezbyt w porządku odwrót i dotychczas unikał jaknajtroskliwiej zbliżenia się ponownie do tej parzącej sprawy.

W odpowiedzi zaś posłowi Naumannowi oświadczył:

Pan poseł Naumann w przemówieniu swojem zaczepił o często powtarzane wyrażenie „rozwiązanie austrjacko - polskie". Wychodziłoby to daleko poza ramy teraźniejszej dyskusji, gdybym chciał tutaj zagłębiać się w tę sprawę t. zw. austrjacko-polskiego rozwiązania, — nawiasem mówiąc jest to wyrażenie, które nie wydaje mi się właściwe, Mam nadzieję, że, gdy w swoim czasie będziemy omawiali wielką i ważną kardynalną sprawę t. zw. Europy środkowej, wówczas bynajmniej nie nazbyt często będziemy robili użytek z tego wyrażenia. Sprawa ta — i zresztą pan poseł Naumann, przedstawiciel idei „Europy środkowej", wie o tem równie dobrze jak rząd, — w tej formie jest niezwykle trudna i okazuje się to chociażby już z tego, że rokowania przedwstępne, które prowadzone są już od szeregu miesięcy, i popierane są z całą gorliwością zarówno przez Austro-Węgry jak i przez nas, dotychczas jeszcze nie osiągnęły rezultatów „dostatecznie dojrzałych do ogłoszenia", że użyję zwrotu samego pana Naumanna. Co powiedział hr. Czernin o Polsce, toż samo możemy z całym spokojem powtórzyć w stosunku do innych narodowości kresowych stanowiących przedmiot dyskusji. My z naszej strony żywimy takie samo zaufanie do siły przekonywania, mieszczącej się w wolnem, wielkiem państwie niemieckiem i objawiającej się w stosunku do tych narodów, i polityka niemiecka nigdy, pod żadnym pozorem, nie chwyci się żadnych małostkowych środków ucisku policyjnego, ani jakichkolwiek innych tym podobnych środków, które według mego mniemania, na dalszą metę mogą doprowadzić tylko do czegoś przeciwnego temu, do czego doprowadzić chcemy, to znaczy do wolnego, szczerego i przyjacielskiego stosunku pomiędzy nami a narodami na kresach.

Prasa koalicyjna o mowach hr. Hertlinga i hr. Czernina.

LONDYN, 27 stycznia. (B T W.). O mowach kanclerza i hr. Czernina „Daily News" pisze:

Możemy powiedzieć, że w mowie kanclerza Rzeszy nareszcie daje się zauważyć pocieszająca zmiana tonu. Pierwszym doniosłym faktem jest to, że kanclerz przyjął propozycję Wilsona i Lloyd George'a rozpoczęcia dyskusji i kończy mowę swoją zaproszeniem do dalszego prowadzenia dyskusji.

Jeszcze większe znaczenie ma to, że hr. Czernin zdecydował się odpowiedzieć szczegółowo na program Wilsona. W całości jednak swojej, mowa ta nie może służyć podstawą do zawarcia pokoju.

„Times" omawiając obie mowy powiada: Jest to zgodny krok wspólnej ofensywy przeciwko koalicji. Jedna rzecz jest jasną, mianowicie cele wojenne nie uległy rewizji, W zasadniczych punktach swoich są one tak samo militarystyczne jak i poprzednio.

PARYŻ, 27 stycznia. (B T W.). Omawiając mowę hr. Czernina dzienniki uważają, że jest to dalszy ciąg zapoczątkowanej w grudniu 1916 roku podstępnej gry, mającej na celu wciągnąć koalicję do obrad obecnej konferencji pokojowej i wplątać w dyskusję Stany Zjednoczone.

Zaproszenie to, powiada „Gaulois", pochodzi najwidoczniej z Berlina. Wielnego człowieka niczego nie nauczy mowa Czernina.

„Humanité" konstatuje fakt, że Czernin, proponując pokój na zasadzie

porozumienia, nie zadowoli militarystów w Berlinie, a z drugiej strony, uchylając się od pokoju demokratycznego; nie zadowoli koalicji.

Rokowania z Rosją.

BERLIN, 26 stycznia. (WAT.). O dotychczasowym biegu rokowań komisji petersburskiej, pracującej na zasadzie układu o zawieszeniu broni, komunikuje Biuro Wolffa co następuje:

Po przybyciu niemieckiej i austrjacko-węgierskiej delegacji do Petersburga, komisja petersburska rozpoczęła swoje posiedzenia w dniu 1 b. m. i, wzmocniona przybyłymi następnie delegatami bułgarskimi i tureckimi, prowadziła w dalszym ciągu rokowania w dwóch podkomisjach: podkomisji dla spraw dotyczących jeńców, i podkomisji gospodarczej.

Podkomisja jeńców zajmowała się sprawami powrotu jeńców cywilnych i inwalidów wojskowych, a także sprawą traktowania pozostałych w niewoli jeńców wojennych.

W sprawie wymiany inwalidów osiągnięto zasadnicze porozumienie. Natomiast w sprawie wymiany osób cywilnych, dotychczas jeszcze nie osiągnięto porozumienia w kwestji rozmiarów wymiany.

Z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez oba rządy osiągnięto zasadnicze porozumienie o możliwości podjęcia w jaknajkrótszym czasie bezpośredniej komunikacji pocztowej, telegraficznej i kolejewej przez front.

Dotychczasowy bieg pertraktacji komisji gospodarczej rokuje nadzieje, iż w interesie obu stron osiągnięte będzie porozumienie w sprawach nad któremi toczą się rokowania i że wykonanie tego w praktyce, pomimo wielkich trudności, odbędzie się w niedługim czasie.

W oczekiwaniu odpowiedzi państw centralnych.

GENEWA. 26 stycznia. (B T W). „New York Herald" donosi z Waszyngtonu:

W oczekiwaniu wyrażenia opinji mężów stanu państw centralnych, senat odłożył obrady nad orędziem Wilsona do 28 stycznia.

Austrja a Niemcy.

WIEDEŃ, 26 stycznia Półurzędowy „Fremdenblatt" stwierdza w artykule wstępnym że wbrew wszelkim pogłoskom, panuje zupełna zgodność poglądów między Rzeszą niemiecką a monarchją Austrjacko-Węgierską.

Mowa posła Seydy.

BERLIN, 26 stycznia (W. A. T.) Podczas dyskusji w komisji głównej parlamentu. Poseł Seyda (wice-prezes Koła Polskiego) zaznacza, że prawo samookreślenia narodów musi być zastosowane również i do polaków. Narody terenów okupowanych, które dotychczas należały do Rosji, nie mają jeszcze legalnego przedstawicielstwa narodowego, któreby mogło uchodzić za wyraz głosu narodu. Ze względów etnograficznych Wilno nie może być uważane za należące do Litwy. Niedopuszczenie polaków do rokowań pokojowych nie wywarło dobrego wrażenia. Plany przyłączenia do Niemiec większych obszarów Polski oznaczałyby czwarty podział Polski.

Rada koronna w Londynie.

HAGA, 26 stycznia. (BTW). „Morning Post" donosi:

Gabinet angielski w pełnym składzie zebrał się na naradę, w celu omówienia wypadków w Rosji, które pociągnęły za sobą godne pożałowania pogwałcenia praw obywateli angielskich.

Nowa konferencja.

GENEWA. Wbrew półurzędowym zaprzeczeniom, „Matin" paryski dowiaduje się z dobrego źródła, że wyjazd Orlanda do Londynu związany jest z odbyć się tam mającą konferencją kierowników rządów koalicyjnych.

Z dnia na dzień.

* **Rada stanu.** Projekt statutu Rady stanu, przyjęty przez radę ministrów przechodzi obecnie ostatnie stadjum formalności. Dekret Rady regencyjnej, ogłaszający ustawę i zarządzający powołanie tej instytucji do życia, ma się ukazać w przyszłym tygodniu.

Przeprowadzeniem wyborów zajmuje się ministerjum spraw wewnętrznych. W przygotowaniu jest ordynacja wyborcza, według której odbędą się wybory w sejmikach i radach miejskich większych miast Królestwa Polskiego przedstawicieli tych instytucji do Rady stanu, ustalenie okręgów wyborczych i kompletowanie listy komisarzy wyborczych.

Po powrocie p. ministra spraw wewnętrznych z Lublina prace przygotowawcze do wyborów członków Rady stanu posuwają się naprzód, tak, że spodziewane jest przeprowadzenie samych wyborów w drugiej połowie lutego

* **Wyjazd p. ministra wyznań i oświecenia.** Wczoraj p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyjechał do Krakowa, Lwowa i Białej. Podróż, która potrwa około tygodnia, związana jest z zaangażowaniem szeregu osób fachowych na odpowiedzialne stanowiska pedagogiczne w ministerjum.

Z Sosnowca

Dnia 28/I

— **Główny wizytator.** Ks. prałat Ciepliński otrzymał nominację na głównego wizytatora do spraw wykładu religji rz.-katolickiej. Obejmując powyższe stanowisko ks. prałat Ciepliński opuszcza katedrę Teologji Moralnej w seminarjum warszawskiem.

— **Z odczytu.** W sobotę po południu w sali teatru Zimowego p. St. Płodowski w słowach jasnych i treściwych wygłosił odczyt o Arturze Grottgerze. Odczyt ten zgromadził liczne zastępy młodzieży szkolnej, która w skupieniu ducha wysłuchała poetycznego wstępu prelegenta, wzywającego ją do wstępowania w ślady naszych wielkich mężów. Następnie prelegent rozwinął przed słuchaczami barwną wstęgę życiorysu wielkiego artysty-patrjoty, nieśmiertelnego odtwórcy wypadków z 63 roku. Znaczna część odczytu poświęcona była omówieniu arcydzieł młodego mistrza, który szczytną ideę bezgranicznego umiłowania Ojczyzny uwiecznił w cyklach: „Warszawa", „Polonia" i „Lithuania". Odczyt ilustrowany był licznemi przezroczami, co dało możność naszej młodzieży zapoznania się z kompozycjami rysunkowemi tego wielkiego artysty-polaka.

— **Z „Gospody Mieszczańskiej".** Wczoraj o godz. 4 po południu w sali „Gospody Mieszczańskiej" odbyło się pod przewodnictwem p. Kruszyńskiego zebranie dyskusyjne w sprawie długów przedwojennych i procentów narosłych w czasie wojny. Zebranie odbyło się przy nader licznym udziale zainteresowanych osób. Sprawę długów przedwojennych referował p. Wieczorek. Występując w imieniu komisji wspólnej, wyłonionej z pośród członków Stow. właścicieli nieruchomości „Gospody Mieszczańskiej" i Tow. Rozwoju, referent w słowach treściwych przedstawił zebranym szereg wniosków, opracowanych przez wspomnianą komisję, w celu ratowania od ruiny naszej własności nieruchomej miejskiej. Wnioski te podaliśmy ze szczegółowem omówieniu w Nr. 22 „Kurjera Zagłębia".

Po wysłuchaniu referatu powstała na ten temat dość ożywiona dyskusja, w której brali udział pp. Piętka, Kruszyński, Kowalski, Kiepura i inni. Wszyscy mówcy zgadzali się na jedno — że polskiemu stanowi posiadania w miastach zagraża wielkie niebezpieczeństwo po zniesieniu wojennego moratorjum, wobec czego inicjatywa komisji wspólnej spotkała się z powszechnem uznaniem. Po zaaprobowaniu przedstawionych przez referenta wniosków, zebranie upoważniło komisję wspólną do dalszego działania w tej sprawie.

Na zebraniu poruszona też była przez p. Wieczorka potrzeba budowy mostu na Przemszy przy parku Sieleckim. Sprawa ta spotkała się z ogólną aprobatą zebranych i postanowiono zwrócić się do władz miejskich z podaniem o jak najszybsze wybudowanie mostu. Na tem obrady zakończono.

— **Z Sądu okręgowego.** Najbliższe posiedzenie Sądu okręgowego, wydziału do spraw karnych, odbędzie się na nowej siedzibie (przy ul. Warszawskiej Nr. 12) w dniu 7 lutego. Rozpatrywana będzie sprawa apelacyjna p. Thomasa, która swojego czasu wywołała wielką sensację w Będzinie.

Loterja Legjonów Polskich.

W jedenastym dniu ciągnienia piątej klasy, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

20,000 mk, na n-r, 8803.
10,008 mk na n-r 3676.
4,000 mk. na n-r. 2718.
2,000 mk. na n-ry 12185 16492
1,000 mk na nr-ry 1426 8998 22301 26312
Po 500 mk. na n-ry 1408 8322 11799 12752 31068.
Po 200 mk na n-ry 3995 7384 7593 9230 6676 12386 12492 15745 17084 17437 19575 2389 30587

OBWIESZCZENIE.

Na mocy § 20 zatwierdzonej przez władze nadzorcze ordynacji podatkowej z dnia 2 go stycznia 1918 r. ogłoszonej w powiatowej gazecie urzędowej na rok 1918 Nr. 1 wzywa się niniejszym głowy rodzin względnie właścicieli domów lub ich zastępców, aby listy rodzin, które właścicielom domów doręczą urzędnicy policyjni, wypełnili dokładnie i zgodnie z prawdą według wzoru drukowanego. Właściciel domu obowiązany jest każdemu ze swych lokatorów doręczyć jeden egzemplarz listy do wypełnienia. Lokator winien swą listę należycie wypełnić i zwrócić najpóźniej do 6-go lutego 1918 r. właścicielowi domu. Listy te lokatorzy mogą doręczać właścicielowi domu także w zamkniętych kopertach, podając na nich swoje nazwisko. Zamkniętych kopert nie wolno właścicielowi domu otwierać. Właściciel domu lub jego zastępca obowiązany dalej starać się o to, aby wszystkie wypełnione listy z jego nieruchomości zostały mu zwrócone i żeby były gotowe do odebrania w dniu 7-go lutego 1918. Wypełnione listy odbiorą znowu urzędnicy policyjni dnia 7-go lutego 1918 r.

Kto odmówi wymaganych wiadomości lub bez dostatecznego powodu nie udzieli ich wcale, albo poda niewyczerpujące czy też niezgodne z prawdą dane dalej, kto wypełnionej listy nie doręczy właścicielowi domu ewentualnie jego zastępcy do dnia 6 go lutego 1918, ukaranym zostanie na zasadzie § 20 ordynacji podatkowej karą pieniężną do 1000 marek, albo w razie niezamożności pozbawieniem wolności do 6 tygodni.

Tak samo podlega karze właściciel domu, który wypełnionych list nie będzie miał w pogotowiu do odebrania.

Aby unikać omyłek, na życzenie udzielać się będzie objaśnień w sprawie prawidłowego wypełnienia list w wydziale podatkowym Magistratu, pokój Nr. 12 w godzinach biurowych.

Sosnowiec, dnia 22-go stycznia 1918 roku.

MAGISTRAT. 181

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska N. .
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.